

KAMILA BUDROWSKA  
(Uniwersytet w Białymstoku)

## „WYWIAD I ATOMY”

O NIEPUBLIKOWANYM ZBIORZE OPOWIADAŃ STANISŁAWA LEMA\*

W niniejszej wypowiedzi chciałabym zaprezentować kilka spostrzeżeń odnoszących się do młodzieńczych opowiadań Stanisława Lema. Osobliwym do nich komentarzem jest odnaleziony w Archiwum Akt Nowych w Warszawie materiał na temat peregrynacji w krakowskim oddziale Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zbioru nie notowanego w stanie badań. W teczce zatytułowanej *Dokumentacja książek, wydawnictwa K–M*, o sygnaturze I/186, znajduje się informacja o tym, że w 1949 r. prywatna oficyna Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze zgłosiła do wydania utwór młodego twórcy – Stanisława Lema. Na kartach 139 i 140 w teczce nr 1 znajdują się dwa zapisy dotyczące tomu opowiadań *Wywiad i atomy*.

Dziełko zostało zgłoszone do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy w Krakowie i przekazane do czytania 3 IV 1949, wydawnictwo postulowało niewielki nakład: 3200 egzemplarzy. Książkę opisano jako nową. Pierwszą recenzję sporządziła 13 IV cenzorka Janina Zborowska, używając do tego typowego formularza. Jej opinia, znajdująca się na karcie 140, zajmuje dwie strony maszynopisu. Pojawiają się tu nieścisłości w zapisie poszczególnych tytułów opowiadań oraz nieprawdziwe fakty dotyczące ich wcześniejszej publikacji w prasie.

*Wywiad i atomy* stanowi zbiór następujących opowiadań: 1) *Odwet*, 2) *V nad Londynem*, 3) *Plan-anti-V*, 4) *D-day*, 5) *Miasto atomowe*, 6) *Człowiek z Hiroshimy*. Są to opowiadania sensacyjne o tematyce wojennej. Treść *Odwetu* stanowią działania szpiegowskie wywiadu radzieckiego i angielskiego w niemieckiej fabryce pocisków rakietowych. Działanie wywiadu radzieckiego w osobie profesora – Niemca, przeciwnika reżimu hitlerowskiego potraktowane są ze szczególną sympatią autora. *V nad Londynem* i *Plan anti V* przedstawia próby przejęcia tajemnicy wyrobu pocisków rakietowych przez wywiad angielski. *D-day* – opisuje lądowanie wojsk amerykańskich i angielskich na zachodnim wybrzeżu Francji. Wszystkie dotychczas wymienione nowele nie budzą zastrzeżeń. Napisane są z dużym talentem i przez to stanowią w tego rodzaju literaturze pozycję dodatnią. Drukowane już były w „Przekroju”, a *Plan anti-V* w „Co tydzień powieść”. Inaczej sprawa przedstawia się z pozostałymi dwoma opowiadaniem. *Miasto atomowe*, położone w dolinie Tennessee w Stanach Zjednoczonych, stanowi kompleks podziemnych fabryk, uzbrojonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Opis tych cudów techniki i fabrykacji bomby atomowej, najprawdopodobniej fikcyjny, posiada jednak wszystkie cechy rzeczywistości wskutek plastycznego i sugestywnego podania go przez

---

\* Praca powstała w ramach projektu badawczego Nr 1 H01C 018 30.

autora. Na tle powyższego opisu czytelnika oszałamia wizja olbrzymich możliwości Ameryki. *Człowiek z Hiroshimy* jest to – mrozący krew w żyłach – opis skutków działania bomby atomowej. I jak poprzednio, na tle tego opisu uwypukla się bardzo silnie potęga militarna Ameryki, która dysponuje taką bronią. W czasach gdy coraz wyraźniej zarysowują się dwa obozy polityczne, jedne mających za swój ośrodek Związek Radziecki, a drugi – Amerykę, przedstawienie możliwości i siły militarnej tej ostatniej jest nie na miejscu i nie na czasie. Dlatego proponuję nieudzielenie zezwolenia na drukowanie dwóch ostatnich opowiadań.

Na karcie 139 widnieje spisana odręcznie bardzo krótka – zajmująca niecałą pierwszą stronicę formularza – recenzja negatywna. Zbiór opowiadań trafił tu do cenzora 19 IV 1949, pracę ukończono i opinię podpisano 30 IV 1949. Podpis jest nieczytelny.

*Wywiad i atomy* to tom sensacyjnych opowiadań szpiegowskich, opartych na pracy wywiadu angielskiego, przedstawionego przez autora jako świetnie pracujący aparat antyniemiecki. Wywiad radziecki wprowadzony tylko w jednym opowiadaniu (pierwszym) – papierowy i nieprzekonywujący [!]. Opowiadania nierówne, bez żadnej wartości literackiej, polityczny wpływ będą miały niepożądany, przyczyniając się do popularyzacji Anglików z czasów wojny. *D-Day* przedstawia, na przykład, jako „wspaniały triumf” techniki i ludzi. Książka nie nadaje się do wydania.

Na karcie 139 jest także, wpisana ołówkiem, adnotacja zwierzchnika: „Nie udzielić zezwolenia”, i data – 4 V 1949; na czerwono podkreślono też formułkę na druczku: „nie udzielić zezwolenia”.

Potwierdzenie faktu zgłoszenia i zakazu druku książki Lema *Wywiad i atomy* przynosi materiał odnaleziony w teczkach *Sprawozdania opisowe Wydziału Badań Ruchu Wydawniczego* z lat 1949–1950. W teczce nr 1 (sygnatura I/77) pod datą: maj 1949, znajduje się informacja, że w dziale wydawnictw prywatnych nie udzielono zgody na druk 9 pozycji, w tym powieści (!) Stanisława Lema *Wywiad i atomy*. Króciutka recenzja głosi: „Książka sensacyjno-szpiegowska bez żadnej wartości literackiej. Autor popularyzuje Anglię czasów wojny jako doskonale pracujący aparat antyniemiecki”. Obie opinie – zbieżne w wątpliwościach co do wymowy politycznej opowiadań – są pisane zgodnie z zaostrażającym się kursem kontroli literatury, który zaczął obowiązywać już przy końcu roku 1948.

Z bogatego stanu badań nad twórczością Lema niewielka tylko liczba prac dotyczy jego opowiadań młodzieńczych. Drukowane począwszy od r. 1946 na łamach „Żołnierza Polskiego”, „Kuźnicy”, „Odry”, „Tygodnika Powszechnego” i „Co tydzień powieść”, są traktowane przez badaczy – a także przez samego autora – raczej jako wstęp, często nieudany, przygotowanie do późniejszej, poważniejszej działalności artystycznej. Za kres epoki juveniliów uznaje się rok 1948, gdy we wrześniu kończy pisarz *Szpital Przemienienia* – powieść dojrzałą i znamionującą narracyjny talent. Jak wiadomo, nie ujrzała ona światła dziennego ani w r. 1948, ani w r. 1949 – okazała się po prostu „niecenzuralna”.

Najpełniejszy opis wczesnych opowiadań Lema przynosi rozdział pracy Andrzeja Wójcika *Wizjonerzy i szarlatani*<sup>1</sup>. Krytyk przywołuje kilkanaście tekstów, analizuje je i wskazuje ich miejsce na tle późniejszej twórczości tego autora. Dzieła opowiadania na te o tematyce wojennej i okupacyjnej: *Hauptsturmführer Koestnitz*, *Placówka*, *Nowy, D-Day*, *Spotkanie w Kołobrzegu*, oraz te z elementami fantastyki: *Obcy*, *Dzieje jednego odkrycia*, *V nad Londynem*, *Miasto atomowe*, *Człó-*

<sup>1</sup> A. Wójcik, *Wizjonerzy i szarlatani*. T. 1. Warszawa 1987, s. 57–77.

wiek z *Hiroshimy*, *Plan Anti-V*, *Koniec świata o ósmej*, *Trust Twoich Marzeń*, *Historia o wysokim napięciu*. Choć to wykaz bogaty, zauważyć należy, że nie obejmuje wszystkich opowiadań napisanych przez Lema w latach 1946–1948. Wójcik ocenia jego wczesny dorobek surowo:

ma rację [Lem] ukrywając przed współczesnym czytelnikiem rozproszone na łamach trudno dostępnych czasopism swoje fantastycznonaukowe pierwociny. Wtórne w pomysłach, prymitywne fabułki, nierzadko już w połowie sygnalizujące „dramatyczne” i „niespodziewane zakończenie”, w niczym nie zapowiadają późniejszego twórcy *Solaris* czy *Niezwykłego*<sup>2</sup>.

Pozytywne elementy dostrzega tylko w tekstach *Dzieje jednego odkrycia* oraz *Człowiek z Hiroshimy*, gdzie element fantastyczny jest uboczny dla rozwoju fabuły, a ponadto w *Dziejach* akcja umieszczona została w Polsce. Krytyk konkluduje:

Niefantastyczne opowiadania autora *Astronautów* zamieszczone w prasie w latach czterdziestych są znacznie ciekawsze i bogatsze od swych fantastycznonaukowych rówieśników [...]<sup>3</sup>.

Oceniając bardzo wysoko inne dzieło z tego czasu o tematyce współczesnej: *Szpital Przemienienia*, sugeruje też, iż, być może, artysta zrażony niepowodzeniem swej prozy realistycznej („zrażony obiekcjami wydawcy” – stwierdza Wójcik, kamuflując udział cenzury w całej sprawie) wybiera fantastykę naukową i pisze *Astronautów*.

Sporo miejsca w artykule *Socrealistyczne przypadki Stanisława Lema* poświęca młodzieńczym opowiadaniom Stanisław Bereś<sup>4</sup>. Krytyk podkreśla, że zapomnienie ich związane było z niedostrzeganiem, iż juvenilia łączą się ściśle z późniejszą aktywnością artystyczną autora *Edenu*.

brak pełnego wglądu na młodzieńczą twórczość pisarza spowodował zapoznanie serii jego opowiadań o tematyce wojennej i współczesnej drukowanych na łamach „Kuźnicy”, „Żołnierza Polskiego” i „Co tydzień powieść”: *Hauptsturmführer Koestnitz*, *Placówka, KW-1, D-Day*, *Spotkanie w Kołobrzegu*. Zbiorcze spojrzenie ujawnia jedną podstawową cechę tych tekstów – przeniesienie uwagi z planu ludzkiego na technologiczny. Autor skoncentrował tu bowiem całą swoją uwagę na funkcjonowaniu sprzętu technicznego oraz opisach jego parametrów technicznych. Poza obrazami batalistycznymi zabrakło tu miejsca dla człowieka i polityczno-socjalnej rzeczywistości<sup>5</sup>.

Dalej Bereś analizuje cztery opowiadania: *Plan Anti-V*, *Miasto atomowe*, *Koniec świata o ósmej*, *Trust Moich [!] Marzeń* – i jakkolwiek uznaje je za „zgrabne”, to podkreśla przede wszystkim ideowość i uwikłanie w propagowanie systemu: „charakterystyczną cechą wczesnej twórczości Lema jest jej rosnąca, w miarę zbliżania się do końca lat czterdziestych, ideologizacja, upolitycznianie się [...]”<sup>6</sup>.

Krótko wzmiankuje o młodzieńczych opowiadaniach Antoni Smuszkiewicz:

Spośród opowiadań o bardzo różnorodnym charakterze, głównie jednak o tematyce wojennej, zawierającej elementy fantastyki naukowej, wymienić warto, dla przykładu chociażby: *Nowy*, *Placówka, KW-1*, *Obcy*, *D-Day*, *Koniec świata o ósmej*, *Miasto atomowe*, *Plan Anti-V*, *Historia o wysokim napięciu* czy *Trust Twoich Marzeń*<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>4</sup> S. Bereś, *Socrealistyczne przypadki Stanisława Lema*. „Puls” 1990, nr 45.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>7</sup> A. Smuszkiewicz, *Stanisław Lem*. Poznań 1995, s. 14.

W pracy *Stanisław Lem* badacz zaznacza, że opowiadania, pisane głównie dla zarobku, miały sensacyjny i rozrywkowy charakter, a od zapomnienia został ocalony jedynie tekst *Koniec świata o ósmej*, włączony do wydanego w r. 1957 tomu *Dzienniki gwiazdowe*, chociaż potem nie był już wznawiany. Z niską oceną jakości młodzieńczych opowiadań kontrastuje stwierdzenie Smuszkiewicza, że występujące w nich wątki będą rozwijane przez Lema później.

O wczesnych tekstach wspomina także w posłowie do pierwszego wydania książkowego *Człowiek z Marsa* Jerzy Jarzębski. Zauważa, że powieść tę Lem pisał równoległe z innymi sensacyjnymi tekstami z tego okresu, pojawia się więc tożsama sytuacja militarnego zagrożenia – odpowiedź na szczególne zapotrzebowanie publiczności. Jarzębski stwierdza nawet, że fabuła powieści wydaje się nieco podobna do tej z opowiadania *Miasto atomowe*<sup>8</sup>.

O swoich juveniliach wypowiada się w wywiadach i sam autor. W rozmowach, które przeprowadził z nim Bereś (1987), wspomina tylko jedno opowiadanie:

Napastowałem także Stefana Żółkiewskiego, któremu coś tam posyłałem. „Kuznica” wydrukowała jedno lub dwa moje opowiadania. Pamiętam tylko, że jedno z nich było o jakimś czołgu i nazywało się *KW-1*. Nie wiem, skąd mi się to wzięło. Kiedy biorę do ręki fragmenty z tamtych lat, wydaje mi się, jakbym czytał teksty kogoś zupełnie obcego. Nie ma żadnej więzi pamięciowej pomiędzy mną dzisiejszym a tym, który tamte rzeczy pisał<sup>9</sup>.

W późniejszej, poszerzonej wersji rozmów (2002), wolnej od ingerencji cenzury, która poprzednio wyrzuciła cały rozdział dotyczący polskiej współczesności i dokonała szeregu drobniejszych cięć, pisarz nieco obszerniej mówi o swoich dokonaniach prozatorskich z lat 1946–1948. Wprawdzie nadal konkretnie wskazuje tylko na tekst *KW-1*, ale wspomina atmosferę intelektualną owego okresu i dramatyczne tarcia z cenzurą dotyczące *Szpitala Przemienienia*. Na pytanie Bereśa, dlaczego, mając poważne kłopoty życiowe w latach 1949 i 1950 (brak absolutorium z medycyny, trudności z pracą, internowanie przez UB), nie starał się o publikację książkową licznych opowiadań zamieszczanych wcześniej w prasie, odpowie:

Bo nie były oryginalne. Poza tym z czasem podnosiłem poziom narracyjny i nie fabularyzowałem już byle czego. Tamte teksty pisane były dla pieniędzy. Po prostu przez długi czas nie potrafiłem się odnaleźć i nie wiedziałem, które miejsca są we mnie silniejsze. Nie miałem jeszcze błędnego pojęcia, do czego jestem stworzony. Te klasycyzujące wiersze, postrilkowskie, epigońskie, te kawałki prozy, które budziły silne niezadowolenie – po prostu tkwiło we mnie wiele z grafomana. [...] Były to lata poszukiwań. A do *Szpitala Przemienienia* wciąż jestem głęboko przywiązany i sam się dziwię, jak ta książka ze mnie „wystrzeliła”, skoro wszystko, co pisałem wcześniej i nieco później, jest zdecydowanie słabsze. Słabsze, nieprawdziwe, koturnowe, nie swoje i postawione jakby na szczudłach<sup>10</sup>.

Jak się okazuje, pisarza zawodzi tu pamięć.

Nie ma natomiast wzmianki o tych tekstach w tomie *Świat na krawędzi*, zawierającym rozmowy z Tomaszem Fiałkowskim<sup>11</sup>, choć wspomina tam Lem kłopoty z cenzurą przy wydaniu *Szpitala Przemienienia*.

<sup>8</sup> J. Jarzębski, *Golem z Marsa*. W: S. Lem, *Człowiek z Marsa*. Warszawa 1994, s. 130–143.

<sup>9</sup> S. Bereś, *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*. Kraków 1987, s. 16.

<sup>10</sup> *Tako rzecze... Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*. Kraków 2002, s. 53.

<sup>11</sup> *Świat na krawędzi. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Tomasz Fiałkowski*. Kraków 2000.

Od roku 2005 młodzieńcze opowiadania pisarza funkcjonują w postaci książkowej, jako ostatni tom *Dzieł zebranych*, zatytułowany *Lata czterdzieste. Dyktanda*; zyskały więc w końcu aprobatę autora, który zgodził się na ich wydanie. Tom mieści 13 opowiadań (dwa to fragmenty *Czasu nieutraconego*), 12 wierszy, publikowanych wcześniej w „Tygodniku Powszechnym”, oraz żartobliwe dyktanda stworzone przez autora *Solaris* w 1970 roku. Książka zawiera opowiadania: *V nad Londynem*, *Plan Anti-V*, *D-Day*, *KW-1*, *Obcy*, *Miasto atomowe*, *Człowiek z Hiroshimy*, *Koniec świata o ósmej*, *Trust Twoich Marzeń*, *Historia o wysokim napięciu*, *Dzieje jednego odkrycia*. Prócz opowiadań do tomu weszły teksty: *Operation Reinhard* (1949), *Dyżur doktora Trzyńckiego* (1950) oraz fragmenty nie drukowanych w całości drugiej i trzeciej części *Czasu nieutraconego*.

W posłowie do tego tomu, zatytułowanym *Początki*, pisze redaktor *Dzieł*, Jerzy Jarzębski:

Takiej jak ta książki jeszcze Lemowi w Polsce nie wydano. Zawiera ona pod jedną okładką utwory, od których właściwie zaczynała się kariera pisarska autora [...]. Opowieści Lema drukowała prasa nader różnorodnej orientacji – od „Tygodnika Powszechnego” do „Żołnierza Polskiego”. Nigdy dotychczas w Polsce nie zebrano ich w jednym tomie, choć stało się to już przed laty w Niemczech<sup>12</sup>.

Nie pojawia się tutaj informacja o planowanym w r. 1949 druku 6 opowiadań.

Ustalenia Jarzębskiego, podobnie jak wcześniejsze rozważania Wójcika, dotyczą wszystkich młodzieńczych opowiadań, także i tych, które nie miały wejść do zbioru *Wywiad i atomy*. Jarzębski podkreśla więc występowanie wątków heroicznych, martyrologicznych, związanych z zagładą Żydów oraz nadrzędność tematyki wojennej. Pisze:

Wojna w latach czterdziestych była najbardziej poruszającym tematem, żaden inny nie mógł z nią rywalizować i dopiero nadzorcom literatury z lat stalinizmu udało się – nie bez trudu – odsunąć ją, jako temat niebezpieczny politycznie, na dalszy plan<sup>13</sup>.

Jako pierwszy ocenia te utwory zdecydowanie pozytywnie:

Lem napisał swe opowiadania zręcznie, z suspensem, doskonale realizując zadania, jakie stoją przed autorem literatury rozrywkowej, ale – jak to też było kiedyś w przypadku *Opętanych* Gombrowicza – nie umiał do końca ukryć swoich prawdziwych fascynacji i nurtujących go rzeczywiście pytań<sup>14</sup>.

Niektóre z przywołanych tu opinii badawczych nie wytrzymują, w moim przekonaniu, konfrontacji z tekstami Lema. Zdaje się, że na negatywnej ich recepcji zaważyła głównie opinia samego autora, a także porównanie ze znacznie doskonalszymi tekstami późniejszymi. W wielu opowieściach istotnie wyraźna jest fascynacja zachodnim światem (zarzuty Wójcika), która wynikała najprawdopodobniej, z jednej strony, z zainteresowania rozwiniętymi technologiami, z drugiej zaś z porównania z ubożuchną polską rzeczywistością. Np. rozbudowane opisy samochodów znamionują – jak się wydaje – tęsknotę młodego twórcy za światem tech-

<sup>12</sup> J. Jarzębski, *Początki*. Posłowie w: S. Lem, *Lata czterdzieste. Dyktanda*. Kraków 2005, s. 408.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 409.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 410.

nicznego postępu, dostatku i perspektyw na przyszłość. Podobne „uwielbienie” dla samochodów odnaleźć można i w wierszach Andrzeja Bursy z podobnego okresu. W latach 1946–1948 światem postępu mogły być jeszcze Anglia i Stany Zjednoczone, od *Astronautów* musi to już być bliżej nie zidentyfikowany komunistyczny ład.

Trudno zgodzić się także z opinią Beresia, który pisze o przewadze planu technologicznego nad ludzkim. Przykład opowiadania *Placówka*, w którym żydowska dziewczyna tkwi na swoim „posterunku” przy drzwiach szafy kryjącej kilkanaście osób, pokazuje umiejętność zarysowania w bardzo krótkiej narracji wielu odcieni ludzkiego dramatu – lęku, poświęcenia i wzniosłości. Nie odczuwa się jednak dominanty technologicznej i w utworach, gdzie osiągnięcia techniczne są ważnym składnikiem fabularnym. W opowiadaniu *Obcy* skonstruowane przez młodego chłopca *perpetuum mobile* wydaje się raczej sposobem na pokazanie kwestii obojętności losu, który dławi istnienie genialne tak samo jak i to najpowszedniejsze. Plan technologiczny okazuje się ważny na równi z planem ludzkim – ale najbardziej chyba zajmuje Lema ich zetknięcie.

Przychylić chciałabym się natomiast do opinii edytora *Dzieł zebranych*, że opowiadania są dobrze napisane, bez logicznych błędów, powtórzeń; wśród nich lepsze (*Miasto atomowe*, *Człowiek z Hiroshimy*) towarzyszą gorszym (*KW-1*). Czy da się podtrzymać najprostszy podział na teksty realistyczne i fantastycznonaukowe? Raczej tak, przy czym powiedzieć należy, że opisane elementy utopii technologicznej – śmiertcionośne promienie, substancja zapalająca materię, kamera, dzięki której można oglądać na żywo wybuch bomby atomowej, nowoczesne metody zwalczania nowotworów – nieznacznie wykraczają poza istniejące rozwiązania. Wzbogacają znany świat, ale nie są wobec niego kontrpropozycją.

W kilku wypowiedziach krytycznych pojawiły się sądy o istnieniu w juveniliach treści, które rozwinie Lem w dalszej twórczości. Z pewnością można wyśledzić konkretne rozwiązania fabularne uderzające podobieństwem do sytuacji opisanych później. Ważniejsze wydają mi się jednak zbieżności na planie ogólnym. W najwcześniejszych opowiadaniach występują wszystkie te elementy, które badacze uznają za najbardziej charakterystyczne dla całokształtu dzieła Lema<sup>15</sup>. Mamy więc: 1) zamkniętą przestrzeń – laboratorium, mieszkanie szalonego naukowca, zamknięte miasto, fabrykę produkującą najtajniejszą broń; 2) typowe postacie – ideowych fachowców, naukowców ogarniętych pasją tworzenia, fanatycznych szpiegów; 3) kierujący losami przypadek; 4) opisy zaawansowanych technologii.

Czy odnaleziony materiał archiwalny otwiera nowe perspektywy interpretacyjne?

Z pewnością tak. Po pierwsze, warto podkreślić, że wydanie w r. 1949 *Wywiadu i atomów* sprawiłoby, iż byłby to książkowy debiut młodego pisarza, o dwa lata wyprzedzający *Astronautów*. Debiut pozbawiony wyraziście fantastycznego kostiumu. Odnalezione recenzje pozwalają domniemywać, że w końcu lat czterdziestych Lem nie oceniał jeszcze nisko swego wczesnego dorobku, uznając go za wart druku. Niewykluczone, że próbował wydać w postaci bardziej trwałej i *Człowieka z Marsa* – a stanęły temu na przeszkodzie okoliczności zewnętrzne. Ciekawe byłoby ustalenie, czy *Człowiek z Marsa* był jako praca zwarta zgłaszany do

<sup>15</sup> Zob. np. J. Jarzębski, *Wszechświat Lema*. Kraków 2002.

Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, co – ewentualnie – wprowadzałoby jeszcze inną optykę badawczą.

Niedoszłe wydanie z r. 1949 oraz wydanie z r. 2005 powtarzają ten sam układ opowiadań. Przypomnijmy – *Wywiad i atomy: Odwet, V nad Londynem, Plan Anti-V, D-Day, Miasto atomowe, Człowiek z Hiroshimy*. W *Dziela*ch zebranych opowiadań jest znacznie więcej, ale – z wyjątkiem *Odwetu*, który w wyborze Jarzębskiego się nie pojawia – występują w takiej samej jak w *Wywiadzie* chronologii. Pisze edytor w posłowie:

Komentarza wymaga porządek, w jakim opowiadania zostały w tomie ułożone. Otóż porządkiem tym rządzi nie tyle chronologia pisania, ile chronologia przedstawionych zdarzeń. W ten sposób opowieść zaczyna się w okupowanej Polsce, potem opisuje sensacyjne zmagania wywiadów wojskowych wokół nowych, niszczycielskich broni na anglosaskim głównie teatrze wojennym, przywołuje sceny wielkich bitew – w końcu akcja przenosi się w czasy powojenne, pokazując (w nieco krzywym zwierciadle) rzeczywistość amerykańską [...] <sup>16</sup>.

Tajemnica zbieżności układu wyjaśnia się: opowiadania mają na tyle jednorodną tematykę, że budują większą opowieść – zachowującą pewne logiczne następstwa przyczynowo-skutkowe, a nawet mającą tego samego bohatera, pokazanego w różnych momentach życia, na co uwagę zwracał już Wójcik. To współczesna, z nielicznymi elementami fantastycznymi, opowieść o drugiej wojnie światowej, z wyraźnymi odniesieniami czasowymi.

Warto tu podkreślić, że spośród 16 napisanych w latach 1946–1948 przez Lema opowiadań najciekawsze wydają się te zebrane w tomie *Wywiad i atomy*, najbardziej sensacyjne, najatrakcyjniejsze czytelniczo. Wszystkie dotyczą działań wywiadu (niejednokrotnie nieprawdopodobnych), nowych technologii wojennych oraz kwestii wyprodukowania bomby atomowej. Wszystkie też rozgrywają się poza Polską, co, jak pisze Jarzębski w nocie do *Człowieka z Marsa*, dla czytelnika umęczonego wojenną i powojenną rzeczywistością mogło być szczególnie frapujące. Stanowiło to również – dodajmy – podstawowy powód odrzucenia opowiadań przez stalinowskich cenzorów. Należy zatrzymać się także nad kwestią tytułu. *Wywiad i atomy* to nazwa bardzo charakterystyczna, zwracająca uwagę publiczności. Czy nadał ją sam Stanisław Lem, czy stało się tak za namową wydawnictwa – trudno tu rozstrzygnąć. Na pewno jednak tytuł najściślej pasuje tematycznie do 6 wybranych opowiadań. Jeżeli przyjąć, że zarówno tytuł, jak i układ opowiadań pochodzą od autora, to można zaryzykować opinię, że Lem wybrał spośród swoich juveniliów utwory, które stanowią pewną całość. Zbudował cykl opowiadań. Bogatszy w teksty zbiór opublikowany w r. 2005 ów dodany sens rozmywa.

Jak wyglądała sytuacja wydawnicza dzieł Lema w 1949 roku? Po serii udanych publikacji w prasie na przestrzeni lat 1946–1948 pisarz podjął się zadania druku swoich dokonań w postaci książkowej. We wrześniu 1948 kończy *Szpital Przemienienia* i zaczyna trwające kilka lat próby dostosowania powieści do wymagań cenzury. Tekst wielokrotnie poprawia, coraz dalej odchodząc od pierwotnego założenia. Wydaje go, w niezadowolającym kształcie, dopiero po 7 latach.

W marcu 1949 zgłasza do wydania zbiór opowiadań publikowanych wcześniej w prasie, a więc już raz zaakceptowanych przez urzędników GUKPPiW. Tom zostaje w całości odrzucony, bez możliwości dokonania poprawek, zmian, ewen-

<sup>16</sup> Jarzębski, *Początki*, s. 409.

tualnych przesunięć poszczególnych tekstów. Już więc w maju 1949 pisarz wie, że żaden z jego wcześniejszych utworów nie ukaże się szybko w postaci książkowej. Treści dopuszczalne przed szczecińskim zjazdem – bezpośrednio po nim okazują się głęboko wywrotowe.

W artykule *Socrealistyczne przypadki Stanisława Lema* za błędny, a rozpoznał stereotyp uznaje Stanisław Bereś przekonanie, iż pisarz, pod naciskiem doktryny, „metodą unikową” schronił się w fantastykę naukową<sup>17</sup>. W stereotypie tym może jednak tkwić, moim zdaniem, głębsza prawda. Łatwiej bowiem – znając fakt zakazania druku *Wywiadu i atomów* – wyobrazić sobie decyzję powrotu do konwencji wypróbowanej w *Człowieku z Marsa*. Pogląd podobny prezentował, w oparciu o analizę kłopotów z wydaniem *Szpitala Przemienienia*, także Andrzej Wójcik. Pisząc z podobną łatwością teksty ubrane w kostium fantastyczny, jak i te „zwyczajnie” współczesne, decyduje się w *Astronautach* Lem na wybór sztafażu *science-fiction*. Decyduje się może nie tylko dlatego, by mieć szansę na publikację, ale by pisząc o szczęśliwym zwycięstwie komunizmu (co w r. 1949 okazywało się jedynym akceptowanym tematem) – móc zrobić to bez zadawania oczywistego kłamu rzeczywistości.

#### Abstract

KAMILA BUDROWSKA  
(University of Białystok)

#### “THE INTERVIEW AND THE ATOMS”. ON STANISŁAW LEM’S UNPUBLISHED COLLECTION OF STORIES

The article discusses the earliest stories by Stanisław Lem. A new research perspective is introduced by a remark on *The Interview and the Atoms* collection publishing failure (1949), found in censorship register offices of the Polish People’s Republic. The author is of the opinion that the stopping of this text by the Office of Press, Publication and Show Control greatly influences Lem’s decision to choose the subject matter of fantasy.

---

<sup>17</sup> Bereś, *Socrealistyczne przypadki Stanisława Lema*, s. 63.